

Czy to zapowiedź „dobrej zmiany” na scenie siedleckiego CKiS?

Zelnik chce otwierać oczy

25 maja Centrum Kultury i Sztuki Scena Teatralna Miasta Siedlce wystawi prapremierę spektaklu „Blizny pamięci - rzecz o Janie Karskim” w reżyserii Jerzego Zelnika. On też będzie jednym z aktorów grających w przedstawieniu.

- Skąd ten pomysł? Dlaczego chcemy mówić o Karskim zamiast o Trybunale Konstytucyjnym? - pytał prowokacyjnie **Jerzy Zelnik** podczas zapowiadającej premierę konferencji prasowej, która odbyła się 16 maja.

NIEWIELE SŁÓW, DUŻO TREŚCI

- Chcemy pokazać, z jaką obojętnością, opieszałością, a nawet przemilczaniem spotkała się misja tego kuriera i emisariusza władz Polskiego Państwa Podziemnego. Kiedy Karski opowiadał o tym, co działo się w Polsce podczas II wojny światowej, słyszał, że to niemożliwe. My, Polacy Anno Domini 2016, mamy do wykonania potężną misję: przypominać to światu - tłumaczył.

Spektakl „Blizny pamięci” powstał na podstawie słuchowiska Antoniego Wincha „Plamy w pamięci” oraz dra-

matu Jacka Rysia „Blizny wolności”. Oprócz J. Zelnika wystąpi w nim aktor młodego pokolenia **Sebastian Ryś**, syn Jacka, autora i wnuk Zbigniewa, jednej z osób, które z narażeniem życia ratowały Karskiego z hitlerowskiego szpitala w Nowym Sączu. To S. Ryś zachęcił Jerzego Zelnika do stworzenia scenariusza i wyreżyserowania sztuki.

- Ogromnie emocjonalnie traktuję ten temat. Ale mój scenariusz jest niewielki, ma tylko 20 stron. Słów tam niewiele, ale treści, wydaje mi się, dużo - wyjaśnił podczas konferencji reżyser-scenarzysta.

Jak dodał, w „Bliznach pamięci” występuje tylko 2 aktorów. - Sebastian gra młodego Jana Karskiego, a ja starszego. Zdecydowałem się na to, choć od dłuższego czasu nie bawię się w aktorstwo, bo nie chcę być używany do taniej rozrywki, porno-

grafii czy grania w strzępach literatury polskiej. Tu wszedłem też w role oprawców Karskiego i tych, którzy przyjmowali obojętnie jego tragiczne wieści z Polski. Jeden z nas opowiada więc o wojnie jako narrator, a drugi pokazuje nam tę rzeczywistość - mówił Zelnik.

CZY BĘDZIE WOŁANIE NARODU

Jak zdrazca **Dominik Szary**, producent spektaklu, prapremiera „Blizn pamięci” odbędzie się akurat w Siedlcach z dość prozaicznych przyczyn.

- Szukaliśmy miast z dobrze prosperującymi domami kultury. Wytypowaliśmy kilka i pierwszym, które się odezwało, były Siedlce. Skontaktowaliśmy się z prezydentem Wojciechem Kudelskim. Bardzo ciepło nas przyjął i tak ruszyła praca nad premierą akurat w Centrum Kultury i Sztuki, gdzie wystawianych jest naprawdę dużo spektakli. Dalej nie szukaliśmy, bo jesteśmy pewni, że macie wyrobioną publiczność - dodaje.

- Sam chciałbym wiedzieć, dlaczego twórcy tej sztuki uwierzyli w Siedlce - komentował w czasie



Sebastian Ryś i Jerzy Zelnik

fot. BS

konferencji prasowej **Waldemar Koperkiewicz**, dyrektor CKiS. - Dostałem informację od menedżera pana Zelnika, że przyjedzie, więc się ucieszyłem. To dla nas duży zaszczyt i przyjemność.

Sztuka zostanie wystawiona w Centrum Kultury i Sztuki tylko raz - 25 maja o godz. 19.00. A czy powróci po premierze? - To zależy od publiczności, która głosuje noga-

mi - odpowiedział W. Koperkiewicz. J. Zelnik dodał natomiast: - Jeśli będzie wołanie narodu o jeszcze, dostosujemy się.

Kolejne wystawienia „Blizn pamięci”, najprawdopodobniej także zagraniczne, odbędą się jesienią. - Czekają nas jeszcze intensywne działania i rozmowy w tej sprawie - zdradził reżyser.

BARTOSZ SZUMOWSKI